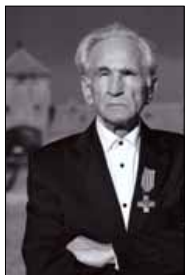


Podczas uroczystości podsumowania ostatniej – XVIII edycji konkursu – w dniu 30.03.2016 – wstrząsającymi relacjami ze swoich przeżyć w obozach koncentracyjnych wzruszali nas byli więźniowie, między innymi: Jerzy Fijolek i Ignacy Artur Krasnokucki. W miesiąc później odeszli na wieczną wartę. **CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!**



Jerzy Józef Fijolek urodził się 08.07.1936 roku w Warszawie, zmarł 4.05.2016 roku w Tychach. Dzieciństwo i okres wojny spędził w Warszawie wraz z rodzicami i czworgiem rodzeństwa. W czasie Powstania Warszawskiego ukrywał się w piwnicach hotelu Bristol. 12.08.1944 roku deportowany do KL Auschwitz w wieku 8 lat z Ojcem, Matką i siostrą Stanisławą. W styczniu 1945 roku więziony w Berlinie, w jednym z podobozów Sachsenhausen, gdzie pracował przy odgruzowaniu miasta po bombardowaniach. Po 9 maja 1945 roku wrócił do Warszawy a potem zamieszkał w Paczkowie. Tam uczęszczał do szkoły

podstawowej. Po ukończeniu zasadniczej szkoły metalowej pracował w Famurze w Katowicach i Kopalni Węgla Kamiennego w Mysłowicach – Wesołej, a po przejściu na emeryturę w 1986 r. w zakładzie ogrodniczym. W 1959 roku zamieszkał w Tychach, po roku ożenił się z Heleną Koziołek, z którą miał syna Janusza. Był aktywnym Tyskim Oddziału Związku Kombatantów. Jako emeryt wielokrotnie przekazywał młodzieży wiedzę o KL Auschwitz Birkenau:

„Gdy poszedłem do szkoły przy ulicy Miodowej w 1943 roku, nauczycielka uczyła nas jak chować zeszyt z języka polskiego do spodni lub pod sweter, bo język ojczysty był zabroniony. Był dzień, kiedy szedłem do szkoły i byłem zmuszony do oglądania egzekucji – rozstrzelania dziesięciu zakładników. Strach. Miałem tylko siedem lat...

12 sierpnia 1944 roku. Stacja Auschwitz. Miałem osiem lat. Na rampie w Brzezince Tatuś powiedział: „Stąd nie wyjdziemy żywi”. Z wagonów wyginali nas kapo: kobiety osobno, mężczyźni osobno. Ja poszedłem z ojcem, a siostra z mamą. Zaprowadzono nas do łaźni. Tam musieliśmy rozebrać się do naga i oddać wszystkie kosztowności; nawet zapisywali, kto ma złote i srebrne zęby. Następnie odbyła się dezynfekcja oraz nadano nam numery. Mnie – numer 192610. Nago staliśmy przez pół dnia. Potem rozdzielono mnie z ojcem. Pamiętam, że trzymałem go mocno za szyję i nie chciałem go puścić. Plakałem. Strach. Miałem tylko osiem lat... Wszystkie dzieci znalazły się w baraku obozowym, w którym kapo – była panią życia i śmierci. Najgorsze były noce. Placz dzieci i ciągły krzyk kapo „Ruhe!!”.

Chore dzieci, nie mające żadnej pomocy, umierały na rękach innych dzieci. Mali bezbronni więźniowie... Nie można się było przyznać do choroby, bo to oznaczałoby pójście do obozowego szpitala, a tam był lekarz o nazwisku Mengele. Miał tylko jedno lekarstwo, które nazywano szpilowaniem. Wstrzykiwał fenol lub benzynę. Natychmiastowa śmierć. Groziło mi to samo, lecz miałem to szczęście, że mama mnie odszukała. Przychodziła do nas wraz z innymi kobietami. Pomagały nam wracać do zdrowia, przede wszystkim jednak – nie okazywać choroby i słabości. Ta meczarnia trwała bardzo długo.

Inne wspomnienie: było to tuż po Świętach Bożego Narodzenia na początku 1945 roku. Po wieczornym apelu Niemcy wyczytali mój numer i pięćdziesięciu innych dzieci. Zaprowadzili nas do baraku przy krematorium. Myśleliśmy, że rano pójdziemy do gazu. Każde z dzieci modliło się, jak umiało. Nad ranem przyszli Niemcy, kazali się nam rozebrać i rozdali cywilne ubrania, na których czerwona farbą namalowane były krzyże. Zaprowadzili nas do pociągu, złożonego z wagonów towarowych, w których było mienie zagrabione więźniom. Jechaliśmy pod eskortą żołnierzy niemieckich. Dojechalśmy do Berlina. Węgetowaliśmy tam do 9 maja – do zakończenia wojny. Następnie wraz z innymi więźniami, piechotą, szliśmy w kierunku Odry, do ukochanej Polski.

Przeżyłem. Przeżyła mama i reszta rodzeństwa. Śladów ojca szukaliśmy przez trzydzieści lat. Dopiero po tym czasie z Niemiec przyszło zawiadomienie, że ojciec z Auschwitzu trafił do obozu we Flossenbürgu, gdzie zginął 12 grudnia 1944 roku. Jego numer obozowy to 192609. Nie miał tyle szczęścia, co my”.



Dr Ignacy Artur Krasnokucki urodził się 8.IV.1925 roku w Lublinie, zmarł 9.V.2016 roku w Tychach. W Lublinie uczęszczał do szkół, potem z rodziną przeprowadził się do Łodzi, w której zaskoczyła go okupacja. Po wojnie ożenił się z Anną Krasnokucką, z którą miał córkę Elżbietę. Po tym, jak drogi ich się rozeszły, zawarł związek małżeński z Elżbietą Szymańską, którego owocem jest syn Jacek. W latach 50 ukończył studia na Politechnice Wrocławskiej a następnie w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Lublinie. Wówczas przeprowadził się na Śląsk i pracował: w Zjednoczeniu Górniczo-Hutniczym Metali Nieżelaznych „Metale”, w Hucie

Metali Nieżelaznych w Szopienicach, Zakładach Przetwórstwa Glinu w Górkach a także w katowickim Sanepidzie i spółce OPAM.

Pracę łączył z działalnością naukową. Obronił doktorat na Politechnice Wrocławskiej, uczył również w Zespole Szkół nr 5 w Tychach. Po przejściu na emeryturę prowadził własną działalność gospodarczą, będąc ekspertem z zakresu ochrony środowiska, m.innymi w Polskiej Izbie Ekologii.

W jesieni życia dr Krasnokucki skupił się na idei upamiętniania prawdy historycznej o dramatycznych losach Żydów w łódzkim getcie i obozach koncentracyjnych. Chętnie spotykał się z polską i niemiecką młodzieżą, by jej prezentować własne doświadczenia z lat wojny:

„Moja przedwojenna rodzina to rodzice: Elżbieta i Abraham oraz dwóch starszych braci. Typowa łódzka rodzina inteligencka żydowskiego pochodzenia, całkiem zasymilizowana. Ojciec – nauczyciel języka łacińskiego w niemieckim gimnazjum, matka – prowadziła dom. W 1934 roku zaczęły się kłopoty, bo zwolniono ojca z pracy, gdyż „Żyd nie może uczyć niemieckich dzieci”. Wybuchła II wojna światowa.

Październik 1939 roku to początek rozpadu kochającej się Rodziny, gdyż obaj bracia po upadku Warszawy wrócili do domu i wyjechali do Związku Radzieckiego, zaś Rodzice wraz ze mną zostali w Łodzi. Pozostała więc trzysobowa Rodzina.

W listopadzie Niemcy wyrzucili nas z mieszkania i musieliśmy się przenieść do jednej izby w dzielnicy, którą później zamieniono na getto. Mogliśmy zabrać tylko to, co zdołaliśmy sami unieść. W dniu 31 stycznia 1940 roku Ojciec mój wyszedł z domu i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, do dzisiejszego dnia jego los jest nieznan. Dla mamy i dla mnie był to cios straszny, jedyną rzeczą, która wtedy trzymała nas przy życiu były wiadomości od Braci i nadzieja na spotkanie z Nimi, choć i ta nadzieja znikła wraz z zamknięciem getta. Na szczęście korespondencja z Nimi była jeszcze ponad rok możliwa. Zostaliśmy we dwoje - Mama i ja. Głodowaliśmy, chorowaliśmy, umieraliśmy ze strachu przed wysiedleniem, jak wszyscy w getcie, marliśmy, chodziliśmy brudni i zawszeni, ale oboje robiliśmy wszystko, by przeżyć razem. Niestety z dnia na dzień warunki, nasze samopoczucie i zdrowie się pogarszały, Mama odczuwała to jeszcze bardziej niż ja i nikt w oczach. Zmarła z głodu 31 października 1943 roku na moich rękach. Nie zapomnę jej śmierci, gdyż byłem bezsilny i niczego nie mogłem zrobić, by ją uratować, lub choćby przedłużyć Jej życie o jakiś czas. Nie mogłem się z tym pogodzić, nie chciałem dalej żyć. Gdyby nie przyjaciele, popelniłbym samobójstwo.

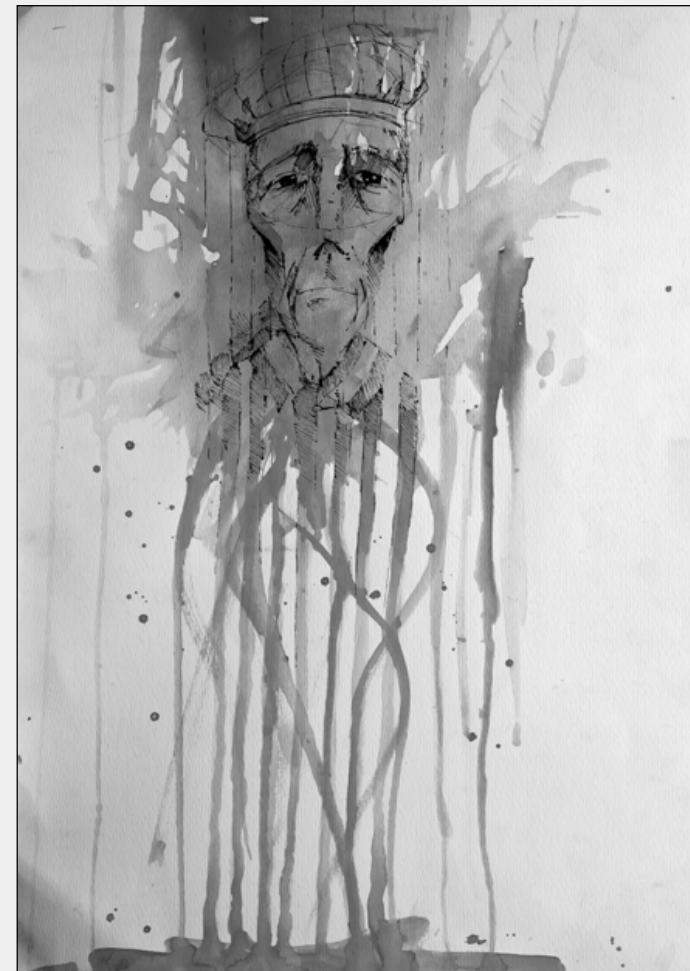
W pół roku po śmierci Mamy, w marcu 1944 roku, wywieziono mnie z getta kolejno do kilku oddziałów obozu koncentracyjnego Buchenwald, w końcu uciekłem z marszu śmierci. Przeżyłem.

Zacząłem szukać rodziny - najpierw Ojca lub śladów po Nim. Jak już mówilem, bez skutku. Później - braci. Po wojnie rodziny żydowskie poszukiwały się przy pomocy kartek wieszanych w tzw. Komitetach Żydowskich, które powstały w miastach i w ten sposób odnaleźliśmy się z bratem, który wrócił do kraju jako żołnierz II Armii WP. Niestety, tylko jeden z braci. Drugi brat w Uzbekistanie zmarł na chorobę spowodowaną głodem. Przeżyłem, dlaczego ja?”

Teresa Wodzicka

**XIX MIĘDZYNARODOWY
KONKURS PLASTYCZNY**

„LUDZIE LUDZIOM ZGOTOWALI TEN LOS” im. Augusta Kowalczyka



Marta Łuka, 15 lat, G 11, Tychy, Polska, nauczycielka: Dorota Chrobaszczyk

TYCHY ✓ DOBRE MIEJSCE
dla kultury



TYCHY – POLSKA, LUTY-MARZEC 2017

HONOROWY PATRONAT NAD KONKURSEM
SPRAWUJĄ:

- MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ W WARSZAWIE
- DR PIOTR M. A. CYWIŃSKI – DYREKTOR PAŃSTWOWEGO MUZEUM AUSCHWITZ-BIRKENAU W OŚWIĘCIMIU

**REGULAMIN
XIX MIĘDZYNARODOWEGO
KONKURSU PLASTYCZNEGO
„LUDZIE LUDZIOM
ZGOTOWALI TEN LOS”
im. Augusta Kowalczyka**

I. Cele konkursu:

Szerzenie prawdy i wiedzy historycznej o Auschwitz i Holocaust, upamiętnianie Ofiar i kultywowanie szacunku dla narodów, których udziałem była masowa zagłada. Własne refleksje młodzieży inspiracją do wyrażenia w formie artystycznej – plastycznej słów „ludzie ludziom zgotowali ten los”.

II. Tematyka konkursu

1. Deportowane dzieci i rodziny w obozowej rzeczywistości.
2. Historia uwięzienia Augusta Kowalczyka i innych więźniów w KL Auschwitz, m.innymi: Jerzego Fijołka i Artura Krasnokuckiego
3. Solidarność pomiędzy więźniami różnych narodowości i wyznań.
4. Rola muzeów i miejsc pamięci w budowaniu i utrwalaniu wiedzy o Auschwitz i Holokauście.
5. Rola ocalałych – ostatnich już świadków historii – w inspirowaniu myśli i kultywowaniu pamięci o zagładzie.
6. Refleksje młodych ludzi po zwiedzeniu Auschwitz – niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady.

III. Organizatorzy

Ministerstwo Edukacji Narodowej, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Młodzieżowy Dom Kultury Nr 1 im. Artystów Rodu Kossaków w Tychach.

IV. Współorganizatorzy

Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem w Katowicach, Fundacja Pomnik-Hospicjum Miastu Oświęcim, Urząd Miejski, Miejski Zarząd Oświaty, Miejskie Centrum Kultury w Tychach, Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach.

V. Partnerzy zagraniczni:

Konsulowie Generalni: Republiki Węgierskiej, Republiki Ukrainiejskiej, Republiki Włoskiej, Federacji Rosyjskiej w Krakowie, Międzynarodowa Sieć Szkół Europejskich – Niemcy, Stowarzyszenie Licealistów Upamiętniających Ruch Oporu i Deportacje – Francja, Halina Birenbaum – Izrael, Międzynarodowa Sztafeta Braterstwa, Bortolo Brogliato – Włochy, Dr Rath Foundation – Niemcy, Holandia, USA.

VI. Warunki uczestnictwa w konkursie

1. Konkurs jest kierowany do uczestników placówek wychowania pozaszkolnego oraz do uczniów wszystkich typów szkół.
2. Grupy wiekowe: 11-15 lat, 16-21 lat.
3. Technika prac: dowolna (bez malarstwa na szkle).
4. Formaty prac: grafika A-4, A-3, malarstwo, rysunek, collage, tkanina artystyczna (do 50 × 70 cm).
5. Prace bez oprawy w passe-partout; nie przyjmujemy prac zbiorowych.
6. Czytelny opis pracy (wykonany na komputerze i przyklejony do odwrotu pracy)
 - a) tytuł pracy
 - b) imię i nazwisko autora, wiek
 - c) placówka (nazwa, kraj, dokładny adres, nr telefonu z numerem kierunkowym i adresem elektronicznym);
 - d) imię i nazwisko nauczyciela – instruktora;
7. **Warunkiem przyjęcia prac do udziału w konkursie jest wniesienie opłaty wpisowej w wysokości 40 zł od placówki polskiej lub 10 euro od placówki zagranicznej na niżej podane konto:**
Pekao SA O/Tychy,
Nr konta: 93 1240 1330 1111 0010 6083 3371
nazwa: Młodzieżowy Dom Kultury nr 1 im. Artystów Rodu Kossaków w Tychach;
tytuł wpłaty: akredytacja „Ludzie ludziom...”
Kopię dowodu wpłaty należy przedstawić wraz z pracami.

**VII. Termin i miejsce nadsyłania prac:
do 30. 01. 2017 r. na adres:**

Młodzieżowy Dom Kultury Nr 1 im. Artystów Rodu Kossaków,
43-100 Tychy, ul. Kardynała Hłonda 1, Polska
tel./fax (0-32) 227 30 59, adres e-mail: mdk1tychy@wp.pl

VIII. Jury

Posiedzenie jury **10. 02. 2017 r.** Do Komisji Konkursowej zostaną zaproszeni: byli więźniowie KL Auschwitz-Birkenau, artyści plastycy, historycy, pracownicy naukowcy Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu i Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach.

IX. Finał konkursu

Uroczyste ogłoszenie wyników, wręczenie nagród, otwarcie wystawy pokonkursowej, koncert, poczęstunek odbędą się **30. 03. 2017 r.** o godz. **10.30** w Młodzieżowym Domu Kultury Nr 1 im. Artystów Rodu Kossaków w Tychach, przy ul. Kardynała Hłonda 1. O wynikach laureaci zostaną powiadomieni telefonicznie, listownie lub pocztą elektroniczną. Po uroczystościach wyjazd do Auschwitz – miejsca pamięci.

X. Uwagi dodatkowe

1. Wszystkie nadesłane prace przechodzą na własność organizatorów z przeznaczeniem na cele archiwalne, wystawiennicze i naukowo-badawcze.
2. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do nieodpłatnego reprodukcji prac.
3. Rozstrzygnięcie jury jest ostateczne (od werdyktu nie przysługuje odwołanie).
4. Organizatorzy nie zwracają kosztów podróży, mogą natomiast zarezerwować, za odpłatnością, noclegi i wyżywienie.

***Zapraszamy do udziału w konkursie
i życzymy powodzenia***